

GWOSZ ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 39 (921) 29 września 1988 r. Cena 10 zł

W numerze:

- GDZIE ZGINEŁO 20 TON MIĘSA? ● SESJA MRN ● 12 DNI W MAKARSKIEJ RIVIERZE ● REORTER ZANOTOWAŁ ● DWA POSIEDZENIA RADY PRACOWNICZEJ ● DERBOWE EMOCJE ● CO PISZA INNI? ● INFORMATOR ●

30 września sesja MRN w Świdniku

W piątek 30. 09. 1988 r., o godz. 10.00 rozpocznie się w Zakładowym Domu Kultury sesja Miejskiej Rady Narodowej. Porządek dzienny obrad przewiduje:

- przedstawienie programu MRN na następną kadencję
- zatwierdzenie i przedstawienie składów osobowych Komisji MRN.

(man)

SPOTKANIE PRZEWODNICZĄCYCH RAD TERENOWYCH PRON

W ubiegłym tygodniu w siedzibie Rady Wojewódzkiej PRON w Lublinie odbyło się spotkanie przewodniczących Rad Terenowych. Dyskutowano nad opracowaniem nowej strategii i koncepcji działania ogniw Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce.

Stwierdzono, iż PRON w obecnej sytuacji jako Ruch Odrodzenia Narodowego ma „czyste sumienie”, gdyż w jego ogniwach

opracowywano m. in. raporty: nt. realizacji reformy gospodarczej, porozumienia narodowego i jego zagrożeń oraz sytuacji w rolnictwie. Istniejący dotychczas sposób porozumienia się — jak wypowiadano się w dyskusji — był sposobem porozumienia się między przedstawicielami władzy.

Sygnatariusze Deklaracji Programowej PRON — podkreślono —

opowiadają się za koniecznością zejścia do ludzi niezrzeszonych w Ruchu i stworzenia im możliwości swobodnego działania i realizacji własnych inicjatyw.

Opowiedziano się także za ściślejszą współpracą z Radą Narodową i Samorządem Mieszkańców, klubami i stowarzyszeniami twórczymi. Podjęte zostaną także starania o powołanie przy RM PRON — Klubu Dyskusyjnego, a w najbliższym czasie na forum Rady Miejskiej konsultowana będzie ustawa dotycząca ordynacji wyborczej do Sejmu PRL.

(man)

WRZESIEŃ MIESIĄCEM RACJONALIZACJI

Uwaga konkurs!

Wrzesień — miesiącem racjonalizacji

Jeszcze przez kilka dni nadsyłać można do działu wypracowań projekty racjonalizatorskie w ramach wrześniowego konkursu ogłoszonego przez KTR. Nowe projekty racjonalizatorskie winny zmierzać do obniżki pracochłonności, materiałochłonności produkcyjnych wyrobów, zmniejszenia zużycia energii elektrycznej, paliw, a także zwiększenia stopnia wykorzystania maszyn, agregatów, stanowisk pracy itp.

Zgłoszone i zarejestrowane w dziale TW projekty od 1 do 30 września br. wezmą udział w losowaniu nagród. Warto wiedzieć, że typ racjonalizatorów, którzy

zgłoszą minimum 6 projektów (z których przyjętych zostanie do prób lub realizacji do 15 grudnia br. minimum 3 projekty) przynajmniej zostanie nagrodą w wysokości 8 tysięcy złotych.

Dla wydziałów, z których zgłoszonych zostanie 20 i więcej projektów racjonalizatorskich przez co najmniej 5-ciu racjonalizatorów, a z których minimum 10 zostanie zakwalifikowanych do prób lub realizacji przynajmniej się nagrodę w wysokości 40 tysięcy złotych do podziału wśród racjonalizatorów i pracowników danego wydziału, działających aktywnie na rzecz ruchu racjonalizatorskiego i konkursu.

(kk)

Wybory w ZSMP

We wtorek, 20 września na plenarnym posiedzeniu zebrał się Zarząd Zakładowy ZSMP. Tematem obrad była kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji zakładowej przed zbliżającym się V Zjazdem ZSMP. Kampania w ko-

łach potrwa do 20 października i zakończy się wyborem nowych przewodniczących, oraz delegatów na konferencje zakładową i miejską.

(jmr)

Gdzie zginęło 20 ton mięsa?

W lipcowej gazecie, w artykule „Jest źle i chyba będzie gorzej” A. Siępiak przedstawił dokładnie sytuację na rynku mięsno-wędliniarskim w naszym mieście. Z tego obszernego materiału wyjaśniającego zawiloci kartkowej sprzedaży, podziałów i pobożnych życzeń kupujących, zatrzymam się tylko na cyfrze głównej a więc przydziałów masy mięsnej dla Świdnika, ogółem.

Zgodnie z tym co podaje Wydział Handlu Urzędu Miejskiego Świdnik otrzymał w lipcu 93305 kg masy mięsnej. Zostanę przy tej liczbie, bo choć może ona ulegać nieznacznym zmianom, jej zasadnicza wielkość pozostaje stała. Przydział takiej ilości mięsa i jego przetworów dla Świdnika nie ma nic wspólnego z ilością mieszkańców. Zwrócił na ten istotny szczegół uwagę radny Henryk Kamiński, który wyliczył, że nasze sklepy otrzymują 20 ton mięsa za mało. Okazało się, że Świdnik otrzymuje przydziały na karty zaopatrzenia wydawane w mieście, a więc dla 31 tysięcy mieszkańców. Zginęło mięso dla 9 tysięcy mieszkańców, którzy pobierają kartki w zakładach pracy poza Świdnikiem. Może dla niektórych jest to logiczne, ale przestaje być to zabawne dla stojących w kolejce. Nie podejrzywam zresztą, by nie zadawano sobie z tego faktu sprawy, przypuszczam raczej, że umiejętnie manewrując danymi, skrzętnie ten istotny szczegół zamazywano. Nie jest to zresztą trudne, bo jak zaczyna się te wszystkie rodzaje kart i ich ilości mnożyć przez wielkość, to obraz który wychodzi jest tak zamgławiany, że normalny człowiek przestaje się orientować o co właściwie chodzi.

Tym to sposobem przez szereg lat oszukiwano nas o dobrych porę ton, które dla pracujących poza Świdnikiem nie były przewidywane. Domagając się zwiększenia przydziałów do naszych sklepów ze względu na zaopa-

wszyce jesteśmy mocno zainteresowani.

IRENA WIERZCHOS

Posiedzenie Prezydium MRN

27. 09. 1988 r. w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (godz. 13.00) obradować będzie Prezydium MRN. Przedmiotem obrad będzie konsultacja materiałów na sesję MRN, która odbędzie się w dniu 30. 09. br.

(man)

CO PISZA INNI

Organa dochodzeniowo-śledcze starają się rozwiązać zagadkę kryminalną, kto na trasie Zebrań-Kalisz zjadł tonę importowanych arbużów. Po komisyjnym otwarciu wagonu na stacji w Kaliszu okazało się, że przesyłka jest lżejsza w stosunku do wagi podanej w dokumentach przewozowych dokładnie o 1043 kg. Na granicy było wszystko w porządku, zaś kolejarze zapewniają, że nie naruszone plomb. Naszym zdaniem nie ma w tym nic tajemniczego; po przebrnięciu przez polskich celników zawsze robi się źle na duszy.

(„Przeгляд Tygodniowy”)



Uciążliwe, ale konieczne. Jedyne w tej chwili możliwością uzyskania nowych mieszkań jest tak zwane „budownictwo plombowe” czyli stawianie nowych bloków w zabudowanych już osiedlach.

Fot.: E. Sokalska

PRZY TURYSTYCZNEJ 2 — NADAL BRUDNO!

Dłużej tak być nie może!

Od pewnego czasu zaczęły napływać do redakcji skargi lokatorów bloku przy ul. Turystycznej 2, w sprawie lekceważenia obowiązków przez dozorczyńnię.

Smieci i brud na klatkach schodowych to codzienny widok. Mokra ścierka w rękach kobiety odpowiedzialnej za czystość tego bloku nie widziano co najmniej od pół roku. Otrzymała, mieszkanki, pobiera regularnie pensję, ale nie sprząta. Za sprzątanie niektórych pięt w bloku wzięli się już co niektórzy lokatorzy. Zawiesili białe firanki, zamiatają schody, no bo przecież tkwić w brudzie po uszy to żadna przyjemność.

Przy końcu września br. udałem się na Turystyczną 2 i obejrzałem dwie klatki tego bloku. Moje oględziny potwierdziły sygnały lokatorów. Tego dnia było tam rzeczywiście bardzo brudno. Rozmawiałem również na ten temat z kilkoma lokatorami. Wszyscy mieli zal do administracji PGKiM, ze mimo skarg toleruje się nadal taki stan rzeczy.

Swego czasu — powiedziała mi jedna z lokatorek — zameldowałam w administracji, że jacyś chłopcy palą ognisko w klatce scho-

dowej niszcząc schody i ściany. Młoda referentka, z którą rozmawiałam odpowiedziała mi najspokojniej w świecie, że: „wypadłoby zawiadomić o tym MO lecz ona tego nie uczyni bo nie leży to w jej kompetencji(!)!”

O niedbalstwie i złośliwości sprzątaczkki naszego bloku — dodała — mówią w bloku chyba wszyscy. Nie trafiają do niej żadne argumenty. A może ma za sobą w administracji jakiegoś wysokiego urzędnika?

Aby obraz tej sprawy był jeszcze pełniejszy dodam, że podobnie dzieje się w innych blokach. Zarzuty powtarzają się — dozorczy nie wywiązują się ze swoich obowiązków.

Dziwi nas przeto stanowisko i obojętność administratorów zatrudnionych przecież w PGKiM, którzy powinni bardziej interesować się podległymi im blokami.

Nie wystarczy tylko pomalować elewacje, trzeba też dbać o porządek w klatkach schodowych. Czekamy nie tylko na odpowiedź w tej sprawie, ale również i na konkretne działania.

(ars)



51-51

„Waty Jagiellońskie...”



...odwiedziły Świdnik. Na estradzie brylował Rudi Schubert. Fot.: E. Sokalska

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

SPOTKANIE ZWIĄZKOWCÓW LUBELSZCZYŹNY

16 września br. odbyło się w Lublinie spotkanie WPZZ z przedstawicielami zakładowych organizacji związkowych. Przedstawiono opinie o sytuacji w kraju. Podkreślono, że związki zawodowe wielokrotnie zgłaszały swoje wnioski i postulaty dotyczące niewłaściwej koncepcji reformy gospodarczej, w szczególności polityki cenowo-dochodowej, która spowodowała anarchię na rynku, zwiększyła uciążliwość życia, a także obniżenie stopy życiowej wielu grup pracowniczych oraz emerytów i rencistów.

Związkowcy jednoznacznie stwierdzili, że należy dokonać zmian w zakresie niestusznych koncepcji reformowania gospodarki oraz niewłaściwego stosunku do głosów ludzi pracy.

WZROST NAJNIŻSZYCH EMERYTUR

Zgodnie z postulatami OPZZ podjęte zostały decyzje o dodatkowych działaniach osłonowych, których celem jest łagodzenie trudności bytowych rodzin i osób najsłabszych ekonomicznie, a szczególnie emerytów i rencistów. Najniższa emerytura podwyższona została z 10.300 złotych do 15.500 złotych. Natomiast mini-

malna renta wzrosła z 8.500 zł do 12.800 złotych. Podwyżki obowiązują od 1 września br.

Kolejną zmianą jest podwyższenie górnej granicy zarobków rencistów i emerytów pracujących w niepełnym wymiarze godzin w zawodach i na innych stanowiskach niż określone jako deficytowe — z 360 tysięcy złotych rocznie do 400 tysięcy złotych. Postanowiono również o przyszłego roku waloryzować corocznie granice dopuszczalnych zarobków emeryckich do wysokości średniej płacy — za pracę w niepełnym etacie.

(k)

ZNP: SPOTKANIE Z RADNYMI DO WRN I MRN

28.09. o godz. 14.00 — w Szkole Podstawowej nr 2 w Świdniku odbędzie się spotkanie z radnymi do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej z ramienia Zarządu

Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przedmiotem spotkania będą problemy rodzimiej oświaty.

(man)

Prosto z miasta

REMONT NAWIERZCHNI PERONU DWORCA PKP W ŚWIDNIKU

Od pewnego czasu trwa remont nawierzchni peronu II dworca kolejowego PKP — Świdnik Miasto. Ekipa remontowa ułożyła dotychczas na połowie peronu nowe płyty chodnikowe. Prace postępują w szybkim tempie. Zakończenie remontu definitywnie zakończy „przedzieranie” się przez piach zalegający jeszcze pozostałą część peronu świdnickiego dworca.

SZTANDAR DLA ŚWIDNICKIEGO HUFCA

28 września br. o godzinie 13.30 w sali kina „LOT” w Świdniku odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru dla Hufca im. Bolesława Bieruta. Uroczystość uświetni część artystyczna wraz z projekcją filmu w reżyserii Pawła Komorowskiego pt. „Ptaki ptakom”.

(man)

Kronika tygodnia

● Prezydium Miejskiej Rady Narodowej poddało społecznej konsultacji — kadencyjny program działania MRN w latach 1988-92.

● Tematem kolejnego posiedzenia MRN była ocena aktualnego stanu zaopatrzenia miasta w artykuły spożywcze.

● „Waty Jagiellońskie” gościły w Świdniku. Oklaski przy otwarciu kurtynie zbierał Rudi Schurberth. Dwukrotnie śpiewał „Monika” i „Córka rybaka”. Impreza odbyła się w hali sportowej FKS Avia.

● Od połowy września mieszkańcy Świdnika zbierają nie stop grzyby. Wycieczki na grzybobranie organizują PTTK oraz Klub Rencistów i Emerytów. Najczęściej odwiedzanymi lasami są Sosnowica, lasy janowskie i bit-gorajskie, a także... Janówek k/Świdnika.

(mk)



Ostatnie róże tego lata.

Fot.: E. Sokalska

POSIEDZENIE RADY PRACOWNICZEJ I ZEBRANIE RADY DELEGATÓW SAMORZĄDU

W dniu 16 września 1988 odbyło się plenarne posiedzenie Rady Pracowniczej. Wzięło w nim udział 46 członków Rady. Ze strony Kierownictwa Przedsiębiorstwa uczestniczyli:

— dyrektor naczelny — ANDRZEJ ZEH,

— zastępca dyr. ds. Ekonomicznych — WITOLD PRZYBYLSKI,

— zastępca dyrektora ds. Inwest.

— JERZY BOJKO,

— szef produkcji — JÓZEF GEBAL,

— przedst. działu zatrudnienia —

TADEUS — MEYNARCZYK,

— przedst. działu szkol. zawod.

— ANDRZEJ MACH.

Z ramienia organizacji społecznych udział wzięli:

— sekretarz zarządu zakł. ZPP — STANISŁAW IWANIUK,

— przedst. zarządu zakł. LKP —

ELŻBIETA JEDRUSZCZAK i MARIA ŚWIĘTON.

W trakcie obrad przyjęto założenia techniczno-ekonomiczne na modernizację Studium Języków Obcych, wyrażono zgodę na zbycie zbędnych maszyn i urządzeń oraz nieodpłatne przekazanie dotychczas użytkowanych w Studium Języków Obcych 20 kabin słuchaczy i pulpitu lektora.

(k)

Zapiniowano pozytywnie zmiany do zakładowego systemu wynagrodzeń (w zakresie zwiększenia rozpiętości stawek wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników na stanowiskach nierobotniczych).

Ponadto przyjęto informację Dyrekcji o sposobie wprowadzenia zmian płacowych dla poszczególnych grup pracowniczych.

20 września br. na posiedzeniu Zebrania Delegatów Samorządu Załogi rozpatrywano sprawę płacową.

Zebranie Delegatów pozytywnie zaopiniowało zmiany do zakładowego systemu wynagrodzeń (w zakresie zwiększenia rozpiętości stawek wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników na stanowiskach nierobotniczych).

W wolnych wnioskach zebrani wstuchali informacji Dyrekcji o sposobie rozdziału proponowanych podwyżek płac, zapowiadanych wcześniej, oraz zapoznali się ze stanowiskiem Rady Pracowniczej w tej sprawie. Po długiej dyskusji, zróżnicowanych głosach. Zebranie Delegatów, zagadnienie sposobu wprowadzenia zmian płacowych dla poszczególnych grup pracowniczych pozostawiło w kompetencji Rady Pracowniczej.

o czym szumi w kanałach

Bilety PKS do Lublina kosztują na ogół 60 złotych. „Na ogół”, bo nie w kiosku przy ulicy Czerasnowej. Tam bilety za 60 zwykle nie występują, a z biletów tańszych trudno uskładać wyżej wymienioną sumę. Dlatego bilety do Lublina kosztują tam 64 — 68 złotych. Wprawdzie napotkany w autobusie kontroler nie zwróci nadpłaty, ale z drugiej strony, który odważyłby się jechać za złotych polskich powiedział 58?

Gdzie znajduje się dworzec PKP Świdnik Wschód wiemy mniej więcej wszyscy. Wyobraźmy więc sobie, że dojeżdżamy samochodem do skrzyżowania przed dworcem i próbujemy skręcić w prawo w piękną, świeżo wyasfaltowaną ulicę. Ho! Nic z tego. Już na

początku pasa asfaltu wita nas znak „zakaz ruchu wszelkich pojazdów” z uzupełniającą go tabliczką „nie dotyczy ruchu lokalnego”. Za znakiem natomiast stoi milicjant i egzekwuje prawo wydierając kolejne kartki z bloczka mandatowego. Na pytanie jednego z kierowców o przyczynę ustawienia znaku odpowiada, że nie wie, bo nie jego sprawa jest stanowienie prawa. On tylko pilnuje jego przestrzegania. Zapytujemy więc osoby, które zdecydowały o tym, że pojazdy nie mogą poruszać się po ulicy dla nich zbudowanej, czy samochody jadące w kierunku działek, to jeszcze ruch lokalny czy może już tranzytowy. A jeśli okaże się, że nową arterią mogą jeździć jedynie limuzyny zamieszkałe na

wschód od ulicy Kosynierów, proponujemy — dla ułatwienia pracy milicji — dołączyć do rejestracji wzorem amerykańskim napis „Sławińskiego Wschód”.

(jr)

Kłopoty z butami

Rozpoczynająca się niebawem kalendarzowa jesień, i nadchodząca tuż po niej zima (a jak chodzą słuchy ma być ona w tym roku wyjątkowo mroźna i śnieżna) — to okres wzmożonych zakupów w sklepach obuwniczych. Biegamy więc rozgorączkowani szukając we wszystkich sklepach branży obuwniczej czegoś wygodnego i ocieplanego kożuszkami na zimowe mrozy, a nawet — jesienne dokuczliwe chłody i siołę

Niestety — najczęściej z miernym skutkiem. Rekonensans w sklepie obuwniczym w Świdniku jak również w pozostałych placówkach tej branży przemysłu — nie nastroja optymistycznie. Brakuje zwłaszcza rozmiarów obuwia najbardziej typowych dla mężczyzn: „8”, „8,5”, „9”... Fason prezentowanego na półkach sklepowych obuwia jest więcej niż skromny, toteż trudno się dziwić, iż nie w pełni zadowala on przeciętnego klienta, marzącego jedynie o wygodnej i ładnej dla oka parze butów.

Zastanawia jedno: co jest powodem tak skromnej oferty rodzimego przemysłu obuwniczego?

Kilka lat temu (w nie tak znowu odległej przeszłości) kupowaliśmy obuwie na kartki... Czy podobna sytuacja ze strony rodzimego przemysłu obuwniczego miałaby się powtórzyć?

(man)



Sił wystarczyło tylko do dojścia do kontenera.

Fot.: E. Sokalska

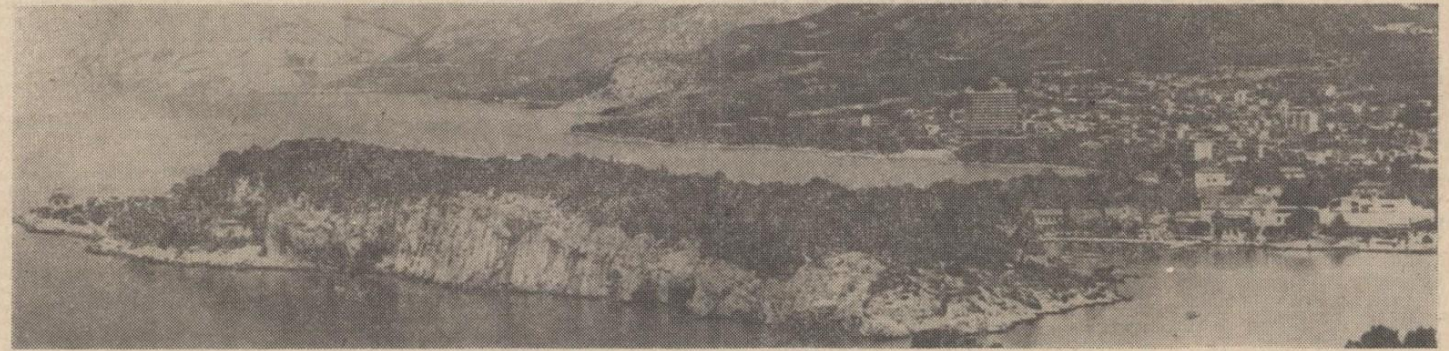
OSTATNIE DNI LATA



Fot. archiwum

Wczasy nad Adriatykiem

12 dni w Makarskiej Rivierze



Trzy turnusy wczasowe w Jugosławii zorganizowane w tym roku dla pracowników Wytwórni dostarczyły uczestnikom tyle samo emocji, co atrakcji oraz żalu osobom, którym szczęście w typowaniu nie dopisało. Oto zapis III turnusu w Makarskiej Rivierze.

● NA POZĄTKU BYŁ BUDAPESZT!

Pierwsze dwa dni podróży upłynęły nam w bezstrokim nastroju. Autobus zakładowy przejechał terytorium CSRS i WRL w sprinterskim tempie. Mimo to zwiędziliśmy Budapeszt, przejeżdżając ulicami tego dwumilionowego miasta podziwialiśmy jego piękno. Byliśmy w pobliżu neogotyckiego Parlamentu i Góry Gellerta. Widzieliśmy Zamek Królewski na wzgórzu Varhegy, kościół Matyasa ze strzelistą wieżą, no i oczywiście słynne mosty — kolejowy, Arpada, Malgorzaty i Elżbiety oraz Most Wołności.

Przejeżdżaliśmy także obok Lasku Miejskiego, w którym stacjonują: cyrk, ZOO i Wesole Miasteczko. Oczywiście cieszyły nas również piękny, modry, srebrzysty Dunaj i liczne campingi turystyczne rozrzucone wokół miasta.

● NOC, KTÓRĄ BĘDZIEMY DŁUGO PAMIĘTAĆ!

W drugim dniu podróży, późnym wieczorem dotarliśmy do Belgradu. Klucząc bardzo długo po ulicach pustego miasta w poszukiwaniu hotelu, w którym zarezerwowano nam nocleg, patrzyliśmy z ciekawością na rzęście oświetlonej, zabytkowej stolicy Jugosławii. Pełno w niej — ładnych plaż, zielonych parków, obiektów sportowych kin i teatrów. Ma ona także piękne hale targowe, w których organizowane są co roku targi samochodowe, chemiczne, książki itp. Nazajutrz rano opuszczając hotel pożegnaliśmy serdecznie wczasowiczów WSK z II turnusu, którzy wyjeżdżali tego dnia do kraju. Byli weseli i opaleni, trzymali się dziarsko! Belgrad „zaliczyliśmy” raz jeszcze w drodze powrotnej do kraju. Obejrzelśmy wtedy dokładnie nowoczesną dzielnicę stolicy Jugosławii (Novi Beograd) leżącą na lewym brzegu Sawy.

1 września, wieczorem, kiedy kończyliśmy już pokonywanie morderczej trasy za Sarajewem, najeżonej licznymi serpentynami i przepaściami górskimi, na 7 km od Jablanic dokładnie o godzinie 20.35 wydarzył się na trasie tragiczny wypadek.

Na jednym z górskich zakrętów jadącemu z dużą szybkością samochodem ciężarowym marki Raba-Turbo (z ładunkiem cegieł) pijanemu kierowcy Mirsadovi Muminowicovi otworzyła się nagle burta, o którą zaczęli autokar wypchnięty dziećmi. Wracali do

domów z nadmorskiej kolonii. Grad cegieł, który spadł zniemacka na autokar strącił go do jeziora Grabovačko. Z 45 osób znajdujących się w autokarze 35 poniosło śmierć. Autokar leciał w przepaść jak kula — opowiadali później naoczni świadkowie wypadku. Uratowani zawdzięczają w dużej mierze swe życie przytomności umysłu drugiego kierowcy autokaru, który w czasie podróży przebywał na tylnym siedzeniu. W momencie gdy autokar wpadł do jeziora i zaczął wypełniać się wodą pękły tylne drzwi. Tymi to właśnie drzwiami człowiek ten zaczął wyciągać na zewnątrz najbliższych pasażerów. W kilka dni później o wypadku tym pisano obszernie w jugosłowiańskich gazetach. Na świeżo mieliśmy jeszcze w pamięci kilometry korki samochodowe, migoczące światła i wycie syren wozów milicyjnych i karettek pogotowia, auta wypełnione płetwonurkami zdążającymi na miejsce wypadku, lament rodzin stojących nad brzegiem skalnego urwiska. Z miejsca tragedii wyjechaliśmy, o czym nie wspominałem wcześniej, po upływie... pięciu godzin. Po trzech dniach męczącej podróży dotarliśmy wreszcie do Makarskiej Rivierzy.

● NAD ADRIATYKIEM

Rozkwaterowani w prywatnych domkach leżących u stóp wielkich gór, w odległości 100 m od morza, zapadliśmy w miejsca w głęboki sen. Na pierwszy obiad zamówiony w maleńkiej jadłodajni w pobliżu restauracji nieznanego nam bliżej p. Nowaka stawili się punktualnie wszyscy wczasowicze. Podano rosół z makaronem, dietetyczny biały chleb, kotlet wieprzowy, pikantne surówki, a na deser kompot ze śliwek. Na każdym stole postawiono także butelkę wody mineralnej.

A skoro już o posiłkach zaczęliśmy. Następane były również smaczne. Serwowano nam między innymi: kotlety schabowe, steki wieprzowe, zrazy, pieczone kielbaski, ryby. Na śniadania i kolacje podawano masło, sery, dżemy, miód, herbatę i kawę z mlekiem no i obowiązkowo... wodę mineralną.

Wiedzeni ciekawością chcieliśmy jak najszybciej poznać Makarską. Miejscowość ta ma łagodny klimat i piękną śródziemnomorską roślinność (drzewa figowe, palmy, cyprysy i inne). Oślania ją masyw górski Biokovo. Oprócz nadmorskich plaż jest w Makarskiej Rivierze sporo komfortowych kąpielisk rozlokowanych wokół trzech wielkich hoteli — Meteor, Dalmacja i Beograd. Godne uwagi jest tu świątyni Muzeum Muszel, jest atrakcyjne Wesole Miasteczko, mnóstwo barów — bistro, kafejek i restauracji. W wielu z nich wiszą portrety TITO. Do Makarskiej jeżdżą w sezonie turyści z RFN, Włoch, Francji,

Austrii, CSRS... Podziwialiśmy najnowsze modele luksusowych samochodów.

Makarska ma kino letnie, kluby video i dyskotekowe. Te ostatnie czynne przez całą noc. Tam kierują swe kroki najczęściej turyści z... Polski, Węgier i CSRS.

● W SKLEPACH MIASTECZKA...

...od wczesnych godzin porannych, aż do wieczora (otwierane są od 7.00, a zamykane o 21.00, z przerwą w południe) panuje wielki ruch. Towarów w nich w bród, lecz ceny horrendalne nie na naszą polską kieszeń. Kupowaliśmy w tych sklepach jedynie kakao, kawę, rodzyunki, wyroby czekoladowe i obowiązkowo przyprawę do zup. Handel w Makarskiej kwitnie również na bazarze usytuowanym w środku rynku przy maleńkim kościółku katolickim, ale tam rządzą już inne prawa.

Wszyscy ci, którzy jadą do Jugosławii solidnie wypocząć zaglądają do sklepów i na bazar bardzo rzadko. Ich miejscem jest od rana do wieczora słoneczna plaża. Od godziny 8.00 rano wykwitają na niej codziennie setki kolorowych parasolów. Objuczeni niczym wielbłądy wczasowicze z najrozmaitszych zakątków Europy gumowe materace, kocyki i derki, sprzęt sportowy,

plecaki pełne owoców i orzeźwiających napojów.

Woda w Adriatyku jest idealnie czysta, a brzeg plaży kamienisty. Pluskaliśmy się w niej codziennie przed i po południu. Co bardziej wytrawni pływacy wyruszyli w morze na spotkanie z ławicami ryb, które przepływały często w odległości 100 m od brzegu. W morze można było wypłynąć również za kilkadziesiąt metrów motorówką lub łódką — taxi. Stały one przy brzegach i czekały na klientów. A słoneczko? Codziennie w granicach od 27 do 30°C.

Co niektórzy nasi wczasowicze spragnieni pieszych wędrowek odwiedzali plaż nudystów, wspinali się także na wysokie, strome zbocza masywu Biokovo, by rozkoszować się kłanowniczym pejzażem Makarskiej. Wyższe w górach rosną tu i ówdzie na dziko winogrona i figi. Gasiły one pragnienie świdnickich „alpinistów”.

W czasie naszego pobytu w Dalmacji odbyliśmy autokarową wycieczkę do Medjugore, a w przeddzień odjazdu do kraju kilka par z naszego turnusu zaliczyło dyskotekę. A była to już „zielona noc”!

Wcześniej wybrzeża Adriatyku nawiedził sztorm. Tej nocy nie spałmy. Huragan, który hulał nad miasteczkiem łamał drzewa, zrywał dachy, otwierał oknice, sypał liśćmi. Rano widzieli-

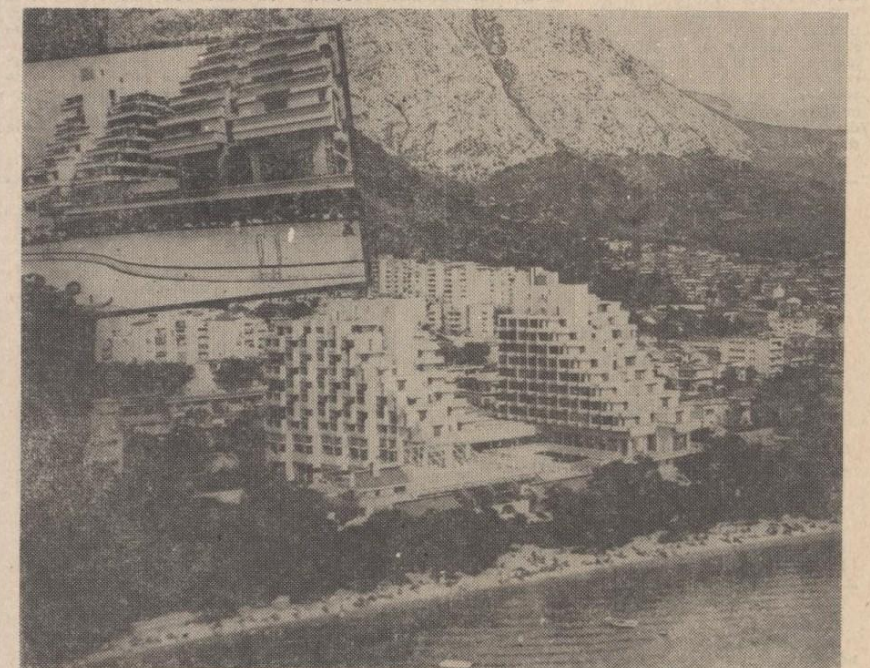
my wokół przysłowiowy — kraj obraz po bitwie.

W południe morze było jeszcze nadal groźne. Fale bijące o brzeg zgarnęły w pewnym momencie jakiegoś niefrasobliwego Jugosłowianina, który pływał na gumowym materacu. Na ratunek tonącemu wyszły w morze motorówki. Wszelkie próby odnalezienia tego człowieka spełzyły na niczym. Po powrocie na brzeg ratownicy milczeli i rozkładali bezradnie ręce.

● MISTRZ KIEROWNICY

Na wczasy do Makarskiej w III turnusie wybrała się ze Świdnika wyjątkowo zgrana grupa osób. Nie było w niej malkontentów i nudziarzy. Przez dwa tygodnie nad Adriatykiem wszyscy czuli się swojsko. Popularną postacią turnusu był niewątpliwie kierowca działu HT MIECZYSLAW MAZUR. Jego pewna jazda po niebezpiecznej trasie górskiej od Sarajewa do Makarskiej Rivierzy, a także szybkość na autostradach były godne podziwu. Ten uczynny i koleżeń-ki mistrz kierownicy zjednał sobie z miejsca sympatie ogółu wczasowiczów. Przejechał on w obydwie strony bagatela — ponad 4000 km!

Reasumując — wczasy w Jugosławii to fajna sprawa! Jeżeli komukolwiek nadarzy się okazja by je „zaliczyć” niech nie zwleka i biegnie chyżo po... paszport! MIECZYSLAW KRUK



Makarska Riviera. Widok na reprezentacyjny hotel „Meteor”.

Reprodukcja: T. Sugier

